

GLÓD I PRAGNIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” (Mt 5:6).

Ludzie tego świata łakną i pragną różnych rzeczy; bogactwa, pieniędzy, wygody, domów i ziemi, awansu społecznego, wysokich stanowisk, poprawy swojego wyglądu, oraz wszelkich innych rzeczy, które sprawiają im przyjemność i zapewniają wygodę, ponieważ dzięki nim są uznawani przez świat. Ale w taki sam sposób postępuje też wielu chrześcijan.

Tych rzeczy pożąda także większość chrześcijan, którzy twierdzą, że narodzili się na nowo. Z kolei bardzo rzadką cechą jest dzisiaj głód i pragnienie pobożnego życia, aby móc przezwyciężyć grzech. Dlatego zgodnie z tym, co powiedział Jezus: *„Tylko niewielu odnajduje drogę do życia wiecznego”*. Nie jestem zaskoczony, gdy widzę, że tylko nieliczni są zainteresowani byciem w pełni sprawiedliwymi przed Bogiem. Nie jestem też zaskoczony, gdy ludzie odwracają się od Boga i mówią, że takie życie jest niewykonalne. Jeśli ktoś mówi, że w Kazaniu na górze Jezus stawia niewykonalne wymagania, którym nikt nie jest w stanie sprostać, to takiej odpowiedzi spodziewam się od tradycyjnych chrześcijan lub tak zwanych ewangelicznych chrześcijan, którzy wciąż są częścią tego świata. Zadaję im wtedy pytanie: „Czy na pewno narodziłeś się na nowo, skoro zaniedbujesz to, co Jezus mówi w Kazaniu na górze”. Dlatego Jezus najpierw powiedział: *„Czyńcie ich uczniami”*, a dopiero potem: *„Uczcie ich wszystkiego, co przykazałem” (Mt 28:19-20).*

Daleki od bycia uczniem jest każdy, kto nazywa siebie chrześcijaninem i chce pójść do nieba, ale nie jest zainteresowany przestrzeganiem wszystkiego, co nakazuje Jezus. Jeśli ktoś naprawdę stał się uczniem, to będzie chciał rozumieć wszystko, co mówił Jezus. Postawa prawdziwego ucznia jest taka: „Jeśli Jezus chce, abym był ubogi w duchu, to chcę wiedzieć, co to znaczy, abym mógł Mu być posłuszny. Jeśli Jezus chce, abym pokutował i był łagodny, to też chcę wiedzieć, co to znaczy. Jeśli Jezus chce, abym łaknął i pragnął sprawiedliwości, to chcę łaknąć i pragnąć sprawiedliwości”.

Czym więc jest głód i pragnienie sprawiedliwości? Jeśli na przykład jesteś spragniony, to ile byłbyś w stanie zapłacić za szklankę wody? Co by było, gdybyś musiał zapłacić za szklankę wody 5000 złotych? Zapewne powiedziałbyś: „Nie jestem aż tak spragniony, aby za szklankę wody płacić 5000 złotych”. Ale co by było, gdybyś przez tydzień błąkał się po pustyni i twoje ciało byłoby odwodnione, a twoje usta tak suche, że mógłbyś umrzeć z pragnienia. Wtedy byłbyś skłonny zapłacić 5000 zł. za szklankę wody! Gdybyś umierał z głodu, to zapłaciłbyś także każdą kwotę za kromkę chleba, bo pragnienie i głód prowadzi do takich właśnie desperackich postaw. Tak samo głód i pragnienie, o którym mówi Jezus, to desperackie dążenie do bycia sprawiedliwym za wszelką cenę, a nie tylko wtedy, gdy jest ci to wygodne i nie zakłóca twoich planów.

Większość ludzi w zborach, nawet tych, którzy słuchają przesłań o świętości, chce być świętymi tylko wtedy, gdy świętość nie zakłóca ich planów i nie koliduje z ich ambicjami, albo nie przeszkadza w poślubieniu osoby, którą chcą poślubić. Chcą być prawi tak długo, jak długo nie muszą płacić zbyt wysokiej ceny. Jeśli oferuję komuś prawość, a on pyta: „Jakim kosztem?”, to wiem, że nie jest głodny sprawiedliwości, bo ten, kto jest naprawdę głodny i spragniony, nigdy nie pyta o cenę, tylko mówi: „Daj mi wodę, bo umieram! Zapłacę każdą cenę! Dam ci wszystko, co mam!”

Takie jest znaczenie szukania Boga całym sercem. Przyczyną tego, że dzisiaj większość odrodzonych chrześcijan nie poznaje Boga i nie wydaje owoców jest to, że nie szukają Pana całym sercem. Będąc chrześcijaninem przez 66 lat i podróżując po wielu krajach, poznałem niewielu chrześcijan, którzy szczerze mogli powiedzieć, że naprawdę są szczęśliwi w swoim duchowym życiu i że są wdzięczni Panu za wewnętrzną przemianę, której w nich dokonał. I każdego dnia są coraz bardziej podekscytowani swoim życiem. Tylko niewielu wierzących może szczerze coś takiego powiedzieć. Większość wierzących jest znużona swoim życiem. Być może kiedyś byli podekscytowani, po swoim nawróceniu, ale teraz są letni, dlatego nie mają czasu na czytanie Biblii i nie interesują się sprawami duchowymi. Być może chodzą na nabożeństwa i mówią o Chrystusie, może nawet troszczą się o ubogich, ale nie są zainteresowani naśladowaniem Jezusa w codziennym życiu.

Aby zrozumieć przyczynę tego stanu, trzeba rozumieć duchową regułę dotyczącą relacji człowieka z Bogiem. W Księdze Jeremiasza 29:13 Bóg mówi do swojego ludu: „*A gdy będziecie mnie szukać, to mnie znajdziecie, gdy będziecie mnie szukać całym sercem*”. Ci, którzy nie szukają Boga całym sercem, tylko połowicznie lub na trzy czwarte, stają się religijni i nigdy nie poznają Pana. Twoje chrześcijaństwo też wtedy będzie zwykłą religią, opartą na uczynkach i rytuałach. Żyjąc w taki sposób nie poznasz osobiście Jezusa, ani nie będzie On twoim przyjacielem i rozminiesz się z tym, co najważniejsze w duchowym życiu. I też możesz się uważać za chrześcijanina i możesz być członkiem zboru, ale jeśli osobiście nie znasz Pana, to przegapiłeś najważniejszą rzecz w swoim życiu. A przyczyną tego jest to, że większość wierzących nie szuka całym sercem Pana, tylko tego, co oferuje świat.

Zac Poonen

Hunger and Thirst for Righteousness / 18.05.2025